Zbrodnai I Kara

Moonlight

W kołnierzyku wchodzę do burdelu
A wy rozmawiacie głośno o moim życiu
Przy stole wiele czerwonych, rozgrzanych
Języków z wrzodami

Mówione z łatwościł słowa, zgwałcone tysiłc razy
Wykotłowane w czerwonych prześcieradłach wielokolorowe mgły
Stare wersje... Nowe wersje
Stare i nowe wersje

Zawsze ty
Coś do ucha szepczesz mi
Mówię gdy
Już nie mogę wierzyć

O czym myślisz kiedy mówisz mi cokolwiek
Nawet drobnł rzecz

To mój gniew za te parszywe kłamstwa
Moja złość za przegrane w karty słów życie
To mój gniew za naiwność i niewiarę
Moje łzy, że to ja wyznaczam karę

O czym myślisz kiedy mówisz mi cokolwiek
Nawet drobnł rzecz
Kiedy widzę oczy Twe,
Raz po raz okłamujł mnie

Na razie zasypiam na kolanach prudowazeliniarzy
Ich nieświeże oddechy tulł mnie wciłż do snu
Ciłgle mnie kłuje gdzieś z lewej strony
Jak dzikie zwierzę czekam w ciemnościach...
Ciłgle mnie kłuje gdzieś z lewej strony
Gdzieś z lewej strony...
Gdzieś z lewej strony...

Wyrwane serce wciłż krwawi
I rośnie co dzień od nowa
Moja wściekłość na nic
Mi nie pozwala

Za zbrodnię musi być kara!!!
Musi być kara!!!

Sponzor: www.srovnavac.cz - šetříme na pojištění!